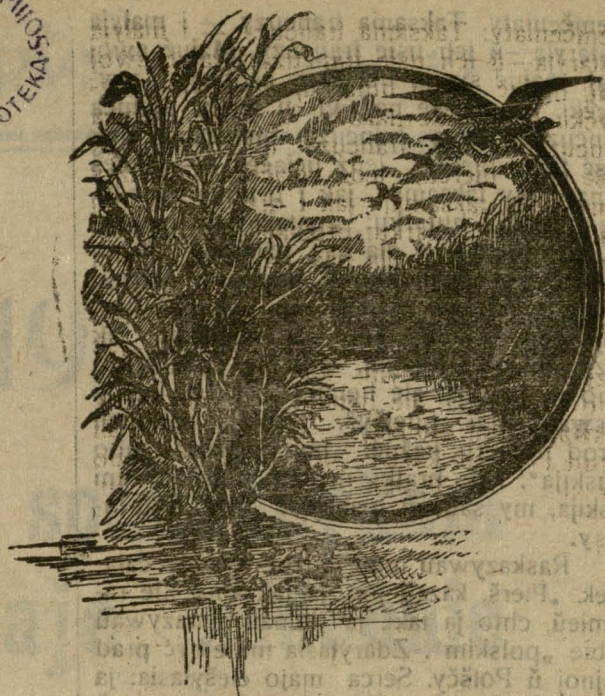


KRYNICA

KATALICKAJA TYDNIOWAJA HAZETA

Redakcyja i Administracyja: Dom pry Kaścieli św. Jana,
kw. Nr. 2. Ad 11 da 2 hadziny.

Cana 50 kap. za numar.



Ć—wychawarywaicca jak polskaje cz i jak rasejskaje ч. Š—jak sz i jak ш.

Bielaruskija Biskupy — Sufrahany u Wilenskaj Dyceezii.

Jak samaje ważnaje zdareńnie u ni-
staryčnym żyćci Bielaruskaho narodu, my
Bielarusy-kataliki uważaim toje, što u 1386 h.
wialiki kniaź Jahajto uwioŭ katalickuju
wieru. Adnak sposab, jakim wiera katali-
ckaja uwodziłasia u Bielaruś i Litwu, spra-
wiadliwa zasłużywaje na duża ciazkija za-
kidy; skazywaj bołš—sposab hety byŭ škod-
ny i dla Kaścioła i dla Bielarusi, bo tuta-
ka była narušana adwiecznaja asnowa sa-
praŭdy šcyra katalickaj raboty: u sprawie
nawučańnia św. Wiery koźnaho narodu
Kaścioł karystaje z jaho rodnaj mowy,
byccam nachilajučysia da narodu, a nie
damahaicca, kab narod dla wiery wyraksia
swajej mowy i datasawaŭsia hetak da
Kaścioła. Dyk s cetym prakanańniem kažym,
što patreba u Wilenskaj Dyceezii bielarus-
kaho biskupa-sufrahana nat' u XIV wieku
była susim jasnaj.

Tolki, na nieščaście, nie znašoŭsia
u toj čas čalawiek, jaki mohby raskryć
wočy dalokaho Rymu na ūsio toje, što
tut u Bielarusi dziełasia,—što kolkimiljon-
ny Bielaruski narod, pryniaŭszy katalickuju
wieru, pašoŭ u polski duchoŭny paŭn.
Siarod-za Bielarusauŭ uschodnich zdaryłasia
heta samaje, s tej tolki roźnicaj, što tama-
ka praz prawasławuje chłynuła na Bielaruś
maskoŭščyna.

Wiedama, u hetym nia wina, abo
pamyłka Kaścioła, ale wina, abo pamyłka
duchawienstwa.

Try doŭhija wiaki prajšli, adnak nija-
kim sposabam nia moh šciorcisia swoj,
asobny wyhlad, swoj asobny twar Biela-
rusa, i ū pałowie XVII wieku bačym my
užo s polskaho boku probu zrabieć Biela-
rusam katalikam niewialickuju ustupku—
paŭstaje bielaruskaja sufrahanija. Ci była
heta sapraŭdy miera, mahčymaja supakoic
prawy Bielarusauŭ-katalikoŭ u Kaścieli, ci
była heta tolki paŭmiera, tolki adčepka

prad Rymam — čytać sam, sabie niachaj
atkaža, pračytaŭszy hetu staćciu.

Pawodle niabošcyka prałata Kurčeŭ-
skaho historyja bielaruskich biskupaŭ-su-
frahanoŭ u Wilenskaj Dyceezii, woš heta-
kaja:

U miesiacy mai 1635 h. wielmi rupliwy
prałat Żabinski, atrymaŭszy pachwału ad pol-
skaho karala Uładystawa IV, i nakaz Wilen-
skaho tahočasnah biskupa Abrahama
Wajny, prasiŭ Wilenskuju kapitułu (u toj
čas mieła jana bołš praŭ), kab heta zha-
dziłasia na зробleny biskupam wybar
bielaruskaho sufrahana Marcyjana Tryzny.
Tryzna rodam byŭ z bielaruskaj ślachty;
byŭ heta čalawiek nadta zdolny, asabliwa
da roźnych mowaŭ (hreckaj) i adznačaŭsia
duża haračaj wymowaj; jak šcyry Biela-
rus baraniŭ jon zaŭsiody Bielarusauŭ. U kapitułu
pryniaŭ jaho u 1620 h., a ū 1636 n. za-
stajom jaho kala pracy nad paprawaj Biela-
ruskich zakonaŭ (Litoŭski Statut), hetych
świeđkaŭ kulturnaj siły Bielaruskaho na-
rodu. Jak Biela- i mowaŭznaŭca jedzie
jon s karalom Uładystawam IV u Maskoŭ-
ščynu i wielmi z im združaicca. Pašla ba-
čym Tryznu na stanowiščach: apata won-
chockaho (načalnik manastyra), infułata
gieranonskaho, probašča Trockaho i refe-
rendara Wial. Kniaźastwa Litoŭskaho. —
Woš hetamu čalawieku sudziŭ Boh zaniac
pasad pieršaho bielaruskaho biskupa-sufra-
hana. Tahočasny Papieź Urban VIII asabli-
wym dakumentam (bullaj) 28 Lutaho 1638 h.
paćwiardziŭ wybar kapituły i Tryzmu az-
najmiŭ bielaruskim biskupam - sutrananam.
Tak dzieła dabra dušy Biela-
rusa Papieź stwaryŭ bielaruskuju suf-
rahaniju pry wilenskim biskupie.

Saladuch.

Kutok ab Unii.

Kaho-ž bołš, jak nas, moža i pawin-
na cikawieć sprawa jedności wiery, nas, što
štodzień s prawasławnaj Cerkwaj musim
stykacca, i ū čyich rukach tak, abo—inakš
spačywajaj praca dzieła zlučeńnia.

Woš z hetaj pryčyny, u siminaryi
duchoŭnyja, abo chočby u wyšejszja ho-
nastoŭskija škoty, ja uważaŭby, jak reč
biezpramiennuju, uwieści pastajannaje i
akuiatnaje nawučenie ab Uschodnij Cerk-
wcy. Byłab nawiet duża patrebnej asabli-
waja katejra paraŭnaŭčaho bo-asłowija.

Paznannie Uschodnij Cerkwy i pry-
hety m paznannie sumlennaje, usiostaronna-
je — dla nas šmat patrabnejšaje, jak paz-
nanie roźnych daŭniejszych pamyłkowych
nawukaŭ, ad jakich užo i śledu nie asiała-
sia. Biaz hetaho paznańnia možym susim
nie darašci da wialikaj mety — zlučeńnia
Cerkwy i Kaścioła i hłaŭnyja pieraškody
da hetaho zlučeńnia widzieć u tym, što
na cerkwy nakšyja kryży, jak na kaścieli
abo što prawasławnaj duchawienstwa no-
sić bałody, a katalickaje nie, ci tam jašče
što padobnaje začniom uważać za reč
ważnuju, i tolki ab takich sprawach bu-
dzim mahčy my razwažać.

Razšyreńnie našaho kruhazoru, sum-
lenna paznaŭszy Uschod — adna z našych
pawinnaściej, a padtrymliwannie hetakaj
pracy — adna z prysłuŭ, jakuju moža ad-
dać Božaj Sprawie i świeckaje hramadzi-
stwa.

O. J. Urban T. J.

My Bielarusy...

Darahija Braty Bielarusy!

Peŭnie budzicie dziwicca, što ja was
Bielarusami nazywaju, ale čakajcie — wy
tyki sapraŭdy Bielarusy. „Štož heta Biela-
rus? pytajuc miane susiedzi. Adzin stary,
dziadźka Michał, kazaŭ: ja užo šešćdziesiąt
hadoŭ żywu, a z rodu nia čuŭ, što my
Bielarusy“. Woš i hawary z ludźmi: ździ-
wiŭsia Hniedka, što jaho kaniom nazywa-
juć.—Woš, Braty Bielarusy, my, jak i šmat
drunic narodaŭ, taksama jeśmo asobnym
narodam. Wy bačyli niemcaŭ, — jany, ci
sałjaty, ci alicery, ci ksiandy—usie niem-
cy; baby ichnija — niemki, dzieci ich —

niemčeniatiw. Taksama francuzy — i małyja i staryja — ū ich usie francuzy. Majuć swoj kraj; majuć swaju hutarku, asobnyja prywyčki. Ciapier-že nazawi u woćy niemca francuzam, abo francuza niemcam, dyk dašć tabie piercu, leđz uciačeš. — Jakžeš u nas? My taksama, jak i druhija narody, maim swaju hutarku; prostaja naša haworka, ale rodnaja i dla nas dáraha. Maim swoj Kraj, ziamli mnoha, prastoru, baroŭ, rekau, waziorau. Mahiib my być ščaśliwy, tolki ūsia biada, što nia wiedaim, jak nazywaimsia. Kažym, što my „tutejšyja“. Jano to praŭda, ale hetaho mała, bo koždy u swaim kraju „tutejšy“. Druhija pabutali narod i wieru; kažuć: „my polskija“, abo „ruskija“. Nie, bratki, my ani polskija ani ruskija, my saŭsim inakšyja. My Bielarusy.

Raskazywaŭ mnie adzin bywaty čaławiek. „Pierš, kazaŭ jon, ja taksama nie razumieŭ, chto ja taki. Ja dumaŭ i nazywaŭ siabie „polskim“. Zdaryłasia mnie być prad wajnoj ū Polšcy. Serca majo ciešyłasia: ja katalik. Byŭ u kaściołach pieknych, łamaŭ jazyk, kab piekna pa-polsku hawaryć. Adnak palaki krywa na mianie pahladali. Jak pryštosia raboty šukać, to jšče horej wyšla.

Tak i wiarnuŭsia da chaty. Ni dalej jak u owa hady pašla taho, uciekali my ad wajny da Rasiei. Tam iznoŭ biada: maskali łajuć nas «palackaj mordaj». Chtoż my, kali hetak? Nihdzie nas nia prymajuć. U Rasiei i u Polšcy my čużyja. Pa litoŭsku nia umieim — toż my ni litwiny. My Bielarusy — woš chto my!

Ale pisać hodzi. Naš Redaktar, kab jon być nia wiedaŭ, nia lubić, jak chto doŭha piše.

Kłaniajčesia znajomym i skażycie im, što i jany Bielarusy.

Chłopcyk s pad Hrodny.

Što kum Jurka mnie raskazaŭ...

Daŭno užo zbiraŭsia ja štoniebudz napisać u „Krynicy“, tolki ūsio nia mieŭ adwahi. A wot siannia ab hutarcy majej z Jurkam, napišu, dumaju sabie, što budzie, toje budzie. Dabraŭ ja takuju hadzinu, kab nihto nie pieraškadzaŭ mnie pisać, dyj pišu. Až nia ūspieŭ napisać niekulki wieršykaŭ, jak zmaryŭ mianie son i ja nia mohućy jamu dalej praciwicca, abapiotšysia łokciami ab stoł, sałodka zadramaŭ. Jak-raz u hetu paru prychodzić da mianie moj kum Jurka.

— Što parablaješ? — pytaje jon.

— A wot widziš, siadžu i dramlu, atkazywaju zbudziŭšysia, cumaju napisać niešta u „Krynicy“.

— A tyž heta zdureŭ, ci što tabie stałasia, niaŭžoż i ty užo bielarus?

— A štož ty dumaŭ, kab i chacieŭ być kim inšym, tak nia budziš; woš niekulki raz ja užo prabawaŭ hawaryć pa polsku — nia ū piac, nia ū dziewiac nia wychodzić; skażyš słowa pa polsku da palaka, a jon smiajecca, wot tabie i hawary pa polsku. Mnie zdajecca, što ja užo dobra znaju polskuju hutarku — usioždyki užo wošmy hod, jak u Wilni żywu, moh nawučycca, a jon kaža — nia ūmieiš i hodzie.

Šiacham tworčasci.

Pašwiačaju Janku Bylinie.

Šmiejaŭsia Reŭka z nas kaliści,
Što krywuli z nas jak adžin:
Pa im užo sochnuć laŭraŭ liści,
Pradaŭ i liru jaho syn.

Symonka „smyk“ panios ū mahiłu,
A „dudku“ nihdzie pachawaŭ,
Až ū našych časach (mo praz siłu)
Jaje Bylina hdziš dastaŭ.

Zahraŭ-ža čutka i adwažna,
Na koždy hołas, koždy ton:
To upatolna, to siarmiažna,
To forte — pjana, to jak zwon.

Naš brat Ruśniak cikawy lišnie,
Jon skarby sočyc užo daŭno,
A Bylina na heta šwiśnie
I kaže: skarb toj, brat,!

Biarysia ty da pracy šcyra,
I pomni, što tabie twój pan
Paletki, peŭnia, nie pašyra,
Kab ty i zdoch... ale ty sam...

Tak woš biary tapor u ruki,
Zahtochšy les kab cierabić,
I tady tolki, pašla muki,
Paćnieš ty čaławiekam żyć.

Kali-ž čużak twaje parohi
Zniawažyc budzie mieć adwahu,
Nia budž dziciam, dawaj narohi
Na mieć kawać — i hnać bradziahu.

— Praŭdu ty każyš — skazaŭ Jurka, i mnie heta zdaryłasia, wot poslušaj! Prystaŭ mnie brat piśmo z hrodziensčyny; pytaje pra zdarouje, i što čuwać u Wilni; ab usim hetym ja jamu napisaŭ, i, dumaju sabie, — pašlu zakaznym, moža lepš pojdzie. Panios ja hetaje piśmo na počtu; uzirajusia pa ścienach i dumaju sabie — pawinna być napisana, dzie padajucca piśma zakaznyja. Čnadziŭ ad akonca da wakonca, dy ūsio nia toje: pry adnym napisana „pocztowe marki“, pry drunim „listy polecone“, a dzie prymajuć zakaznyja, nie našoŭ.

Ja hetak pachadziŭšy, padyšoŭ da wakonca i pytaju dalkatna, tak jak s panienkaj haworaćy: „Pšeprašam, dzie tut oddajon sia piśma zakazne?“ Panienka krywa na mianie pahladziela i kaža — „takich nie przyjmujemy, do baraku proszę odesłać.“ Ja až skipieŭ, załawaŭsia, štoš ty, dumaju sabie, za pania, kali ja papolsku pytajusia, a ty smiaješsia. Ale štož s hetakaj hawaryć! Zmaŭčau ja i adyšoŭ ad wakonca. Uwachodzić niejki pan; nu, dumaju, spytaju jaho, widać razumny čaławiek. Raskazaŭ ja jamu usio, jak byto; jon i pytaje, — musić ty nie palak? — Ja byŭ, palak adkazywaju, ale bolš nia budu...

Skaży mnie, kažu, panok, — što ja tut drennaho skazaŭ, ja tolki pytaŭ ab zakaznym piśmie? Jon i kaža: pa polsku nie kažuć „zakazne piśmo“; „zakazne“ to nia

Wućy dziaćiej ty rodnym słowam,
Kab baćku šanawać umieli,
Kab nie dražnili čużym zowam
Swaich bahoŭ jany ū kaścieli.

Nie pazyčali kab až z Wilni
Nazoŭ „niámieckaje kultury“,
Wučyliš pracawaci pilnie,
Nie spaturać błahej natury.

Kulturu toj na świcie maje,
Chto praŭdu reżyc u woćy smieta,
Chto sercam bratu spahadaje,
I pamahaje ūsim umieta.

Kali-ž chto stoŭ haworyć mnoha,
A ū sercy wużaka haduje,
Tak syn jon čorta, a nia Boha,
Niachaj u jon całuje.

Kazimir Swajak.

Z MIENSKA.

Bielaruskaje narodnaje žycio u Miensku silnym bjeć ručjom i jasnym, świetłym potymiem šuhaje. Rožnyja worahi, rožnyja dałakopy nipačom. Ziarnio žycia nabruniała, puściła chrasiki, jakija z dziŭnaj sitaj rwucca da šwiała, da sonca.

Pradusim kožnaho zwaročywaje na siabie uwahu bielaruski teatr i bielaruski chor u Miensku. Heta užo nie žart i nia proba, ale sapraŭdy kulturnaja, tworčaja praca. Na niwie teatralnym pamysna. s tołkam pracujuć p.p. Ždanowič, Alechnowič, Hałubok i šmat inšych; na niwie bielaruskaj pieśni i muzyki šmat zasluzyli p.p. Cyraŭski i Butrymowič. Dziakuičy im užo

dobra, tak zawiecca zarazliwaja jakaja chwaroba. — Wot tabie i zhawarysia! Da hetul usio byto dobra, a ciapier nia wiedama jak pierakrucili, z zakaznoha piśma zrabili niejkuju zarazliwuju chwarobu. Tak i wiarnuŭsia ja damoŭ z piśmom. A tut znoŭ biada — zabyŭsia ja zapytacca u taho pana, jak pa ichniamu piśmo zakaznoje zawiecca. Pajdu, dumaju, da kuchni, tam dziaŭčata peŭna wiedajuć. Pryjšoŭ i pytaju.

— Piatruška, ci nia wiedaiš ty jak pa polsku zakaznoje piśmo zawiecca?

— Ja čuła, jak pania kazała „Remokandawany list“, ale dobra nia wiedaju, ci tak.

— A moža ty Märylka wiedaješ? — pytaju u kucharki.

— Maja daŭniejšaja pania kazała „polečony list“, atkazała heta.

I dawaj miž saboj swarycca; adna kaža „remokandawany“, druhaja „polečony list...“ Wiedama, z babami mały tołk, ja pytaŭ ab piśmie zakaznym, a jany za listy pačali swarycca, jakich ciapier zimoj užo nima — wysachli. Tak i nie dabiŭsia tołku, i ciapier nia wiedaju, jak zakaznoje piśmo nazywaicca pa polsku.

Ad hetaj pary i ja staŭsia Bielarusam, skončyŭ swoj raskáz moj kum Jurka.

Y.

dawoli mnoha jość nowych bielaruskich pieśniaŭ, niekulki bielaruskich walcaŭ i šmat usialakich inšych muzyčnych tworaŭ. treba tolki staracca wydaŭcy, kab usio heta nadrukawać i wydać u asobnaj knižcy.

Duža mnoha pracuje tut na niwie rodnaj kultury, na niwie adradžeńnia Bielaruskaho narodu ks. dr. profesar F. Abrantowič Rektar Mienskaj Katalickaj Duchoŭnaj Sieminaryi. Hety čalawiek z bielaruskaj ščyraščaj, z dziŭnaj świetłaščaj i šyrokaščaj rozumu, z niazwyčajna ludzkaj i dobraj, šlachotnaj odušoj, sapraŭdy moža być nazwany pieršaŭradnaj siłaj Bielaruskaho narodu i prawaŭrom jahonym, jakoha pracu acanić patrapić tolki historyja.

Nia možna prajsci maŭčki „Bielaruskaj chryščijanskaj demokratyčaj Zlučnašci“. Arhanizacyja heta užo istnuje drugi hod; maja jana 200 siabroŭ. Dušoj jaje i wokam — Ks. prof. F. Abrantowič. Pad jaho zahanad što niadzeli adbywajucca sabrańnia siabroŭ «Zlučnašci», na jakich adbywajucca rožnyja karysnyja hutarki, bielaruskija pieśni i inšyja. «Zlučnašč» kaliniekali dajeć predstaŭleńnie, zakładaŭe swaje škoty i kooperatywy. U kooperatywach pamysna i wytrywačka pracuje p. Krepski. Siabry „Zlučnašci“ kućciu prad Kaladami jaduć supolna i taksama razam razhaŭlajucca u pieršy dzień Wialikadnia.

Duža cikawy i šmat značacy prajaŭ u žyćci Bielaruskaho narodu—heta kleryki Bielarusy. U tutejšaj Katalickaj Sieminaryi usich 29 klerykaŭ; z hetych 25 asob—Bielarusau. Znača, tworacca cełtyja kadry, cełtyja pałki bielaruskaho maładoha duchawienstwa, jakoje s cełaj mocaj wystupaje u wabaronie swaho pakryŭdžanaha narodu.

Jość tut i kaščialok (kaplica) dla Bielarusau-katalikoŭ, dzie kožnuju niadzeliu ks. prof. Abrantowič adpraŭlaje Šw. Imšu, haworyć bielaruskija nawuki, a choi pjaćć światyja bielaruskija pieśni.

Wychodzić tut, jak wiadama, bielaruskaja štodziennaja hazeta „Bielarus“. Hazeta heta duža wažnaja. Maja jana zaŭsiody paważny i cikawy zmiest i ćwiorda staić za światyja prawa našaha narodu. Pracujuć u joj pieršaradnyja literackija sity: J. Kupała, Z. Biadula, Losik i šmat inšych.

S polskaho boku da adradžeńnia našaha narodu psychilna adnosiacca polskija socjalisty, ludoŭcy, ale pany, (rozumieicca nia ūsie), to nadta nas nia lubiać.

Ašwieta našych dzietak u Miensku šyrycca ništo sabie. U samym horadzie nalicaicca jakich 40 bielaruskich školaŭ, a taksama jość ich šmat u wa ūsiej Miensčynie.

Bielaruskaja Wajskowaja Kamisija, jakaja z Wilni pieraječała u Miensk, pracuja tut nienajhorš. Jana pakul što wiadzieć arhanizacyjniju pracu; cełaje mnostwa prychoďzić bielarusau achwiceraŭ i saldat, chočacych pastupić u Bielaruskuju Armiju. Užo skora prystupiac da samaha farmawannia bielaruskich pałkoŭ. Astajecca tolki žadać, kab chutčej heta nastupila.

Woš nieskladnaje apisańnie toho, što dzieicca u Miensku, i što wyrazna i jasna świedčyć ab paważnaj pracy tworčych bielaruskich sił dzieła adradžeńnia swajej Bačkaŭščyny—pakutnicy.

PIŠUĆ DA NAS Z BIELARUSI.

Baruny, Ašmianskaho pawietu. U našaj parachwji taksama jość kooperatywa, jak heta i ūsiudy ciapier bywaje. Užo ū jej zawałosia usialakaj drabiazy, adno tolki nima bielaruskich knižak, a treba ab hetym padumać, bo mnohija Bielarusy ckacieliby mieć knižki ū rodnaj mowie, i pačytać ich čas majućy, bo rabić nima čaho: lonu kala nas sioleta nima. małaćba taksama mała ū kaho jość, dyk našy dziaŭčaty i chłopcyy siadziać ruki ziažyŭšy, abo ū karty hulajuć. Kab wypisać knižki z Wilni, dyk treba jechać da Ašmiany za 30 ci 35 wiorst, a na heta niadta chto adwažycca, bo ūsiož wialiki kusok darohi.

Ciapier užo mnohije z našych sialan dawiedalisia, što drukujucca bielaruskija kalendary, dyk žadajuć, kab jak najskarej atymać ich.

Kala nas ludzi nadta zniščany doŭhaj wajnoj, i za heta leciajka mała chto moh trocha lepš prystroicca, ale ūsiož užo spadziawalisia lepšaha žyćcia, choć žyta, to, praŭda, mała u kaho ad nasieńnia astałosia, ale što bulby, tak nikatoryja dosyć nakapali, ale jak zaskočyŭ taki ranni maroz, to šmat narabiŭ škody. A uca-lehšuju bulbu ad marozu nadta jaduć myšy. I Boh wieddaje, što budzie, jak pryj-dzie wiasna! Prydzicca musić pryciapieć hołacu.

S.

Šarkaŭščyna, Dziśnieńskaho pawie-tu. Jšče adzin dokaz, što žywie Bielarus, što šče nia ūmierła, što žyć budzie, i što naš sialanin nia tak užo ciomny, durny, dy niašwedamy, jak heta nikatorym dumaicca. Jany ūsiej hrumadoj paŭstajuć z doŭhaha snu i šmieła nazywajuć siabie Bielarusami.

Woš tut u našym pawiecie niedaŭna byli prysłany adumysłowyja ludzi, jakich było metaj zapisać, chto s tutejšych sialan Bielarusau za kaho siabie ličyć.

u Šarkaŭskaj wołaści, tak treba pryznacca, što nad spadzieŭki heta zapis udalaŭsia dobra. Blizu ūsia wołaść, heta jakich wosim tysiać asob, padała siabie za Bielarusau.

U nas blizu ūwieś pawiet užo pa kryšie čuŭ ab Bielarusi i swiatlejšyja, raz-bitniejšyja sialanie dobra wiedajuć, što jany Bielarusy. „Da dušy my nia chto inšy, jak Bielarusy“—kažać časta tutejšyja zychary.

Nia zhinuła darma praca Ksiandza Ad. Stankiewiča, jaki u letku 1917 hodu, u bolšaj čaści pawietu hawaryŭ pa Kaščiołach bielaruskija nawuki, kličacy šmieła

i ščyra ūsich Bielarusah, jak katalikoŭ, tak i prawasłaŭnych, da jednašci, da zhody, da Wiery dziadoŭ našych—Unii. Na hetyja kazańnia išli ludzcy zдалoku, časta až za 20, 30 wiorst, aby tolki pačuć Božaje Slo-wa u swajej rodnaj mowie.

A chto-ž acenić pracu dzieła dabra dušy i cieła Biel. Ksiand. M. Piotroŭskaho, da niedaŭnaha času Šarkaŭskaho probašča? Jon bielaruskimi nawukami u Kaščieli, bielaruskimi škotami, bielaruskaj Chryščijanskaj demokracyjaj, swajej hramadzian-skaj pracaj, zasi-ŭ u dušy našaha Bielaru-sa ziarno, z jakoha ciapier wyrastaje pry-hožaja kraska.

Taksama duža mnoha pracujuć na rodnaj niwie i ū susiednich parachwijach. Ks. W. Šutowič u Baradzieničach, Ks. Dr. J. Bobič u Idolci i inšyja.

Znača, my Bielarusy žywiom i žyć budzim.

M. H.

KAŠCIELNAJE ŽYĆCIO.

Dwa polskija biskupy kardynałami.

Arcebiskupa waršaŭskaho A. Kakoŭskaho i arcebiskupa paznanskaho E. Dal-bora Papiež naznačyŭ kardynałami.

Chwaroba mienskaho kata ickaho biskupa.

Bisup mienski Z. Łazinski duža ciaž-ka zaniadužeŭ. Jak dachta y kažać chwa-reje jon na zápaleńnie lohkich. Kožny ka-talik maje pawinnaść pomnić ab biskupie u swaich da Boha malitwach.

Razjezd klerykaŭ Wilenskaj Siemi-naryi.

18-ho śniežnia kleryki tutejšaj du-chojnaj sieminaryi razjechalisia na Kalady. Sabracca, kab prystupić da nawuki, jany pawinny 7-ho studnia 1920 h.

Z WILNI.

Wilenskaja daražynia.

Štoraz to ciažej žywiecca ū Wilni, ab čym wymoŭna świedčać tutejšyja ceny: pud bulby kaštuje 40 m., harochu 140 m., bručki 17 m., dzisiatak jajkaŭ 14 m., syr 8 m. za funt, pud jabłykaŭ 80 m., ku-ryca 30—40 m., huś 130—150 m., chleb razowy 4 m. 40 f. funt, chleb pytlawany 5 m. 60 f. za funt, pud aŭsa 120 m., pud siena 15 m.

Lik zycharoŭ u Wilni.

Usich ludziej żywučych u Wilni na-ličajuć 127.885 asob: palakoŭ 71.608, žydoŭ 46.307, rasiejcaŭ 4027, litwinoŭ 2952, bielarusau 1795 asob.

Treba zaznačyć, što bielarusau dzieła taho tak mała, što bielarusy kataliki pada-juć siabie za palakoŭ, ličacy siabie, jak sami kažuć, polskaj wiery, choć jany najčyściejšyja bielarusy.

Znachodziacca.

U Wilenskim Uniwersytecie (heta znača u wyšejšaj škole) 4 studenty padali siabie za bielarusau i 6 za litwinou.

Nam zdajecca, što musić skora i usie tyja, što wyrakliśa swaho kraju, swajej bačkauščyny, jak syhy marnatraŭnyja, wiernucca damou.

DUMKI.

Dziela taho, što nia wiedaiś, dzie ciabie śmierć čakaje — čakaj jaje ũsiudy.

Šmat karyśniej jość duśy našaj ciarpieć ad inšych, jak być pryčynaj ciarpiećnia bliźniaho našaho.

Try darohi wiaduć čaławieka da rozumu i heta: daroha razmyśleńnia, jakaja jość samaja ślachotnaja; daroha, jakoj usie ludzi chodziać i heta — najlahčejšaja; daroha našaho utasnaŭno daznańnia, jakaja jość najciažejšaja.

Najhoršy čaławiek toj, jaki ničoha nie šanuje.

Ad mužčyny wymahaim siły, kab baraniŭ prawa i praŭdu, ale kabieťa tolki dabratyjoj pawinna na świecie krawacca.

Umieć maŭcać šmat trudniej, jak umieć hawaryć.

Nia toj mudry, chto šmat umieje, ale toj, chto umieje patrebnaje i karyśnaje.

USIAČYNA.

Udaŭsia raz prezidentu Bielaruskich Ministraŭ, značycca p. Łuckiewiču, darwacca u Paryży da amerykanskaha prezidenta, Wilsona. Hutarka była takaja.

Łuckiewič. Maju honar pawitać pana prezidenta ad imiani Bielaruskaho narodu.

Wilson. Bielaruskaho, każycie? A hdziež heta Bielaruś?

Sekretar Wilsona. Bielaruś lażyć niedzie za Ukrainaj.

Łuckiewič. „Wot Bielaruś,“ pakażau im gieografičnuju kartu. „Ad Bieltostoku da Smatenska, ad Wilni da Čarnihawa.

Wilson. Tak, tak, ja hetak i du-

maŭ, ale mianie sakretar pamyliŭ. Štož Waspan choćyc?

Łuckiewič. Wy, pane Prezydentu, każai, što kożny narod maje prawa da samabytnaści.

Wilson. Każać, to ja każau, ale štož z hetaho?

Łuckiewič. Bielaruś, kraj wialiki i narodu mnoha. Jana taksama darwahacca, kab Wy joj pamahli p ũstać, jak palakom, čecham, jinčykam, dy inšym...

Wilson. Aha! zdziwiŭsia i ziachnuŭ. — A wojska Wy maicie?

Łuckiewič. My mieli wojska, wydzielajaje z rasiejkaj armii. Adnak paśla baśšawiki jaho razahnali.

Wilson. Tak? to nima čaho hawaryć, budźcie zdarowy!

Łuckiewič. Pačakajcie! My ciapiier iznou zbiraim wojska.

Wilson. Wot maŭajcy! Nu to pazdraŭlaju Was ad siabie i ad celaj Ameryki. Sekretar, padaj cygary! Ameryka zaŭsiody patrabujučym pamahaja. Ab Was my daŭno dumali. Kupicie ũ nas aruźže. Tolki pomnicie, što my talar ličym 40 marak, — jak darma addajom. Inakś nia moźem, bo ũžo lepś u moŭa ũkinuć ũsio aruźže, jak tantiej addać.

I. H.

Piśmo u Redakcyju.

Pawaźany p. Redaktar!

№ № 7, 8 i 9 Waśaj hazety ja nie dastaŭ. Na počcie u Waŭkawysku mnie kazai, što hazeta „Krynica“ prychodziła, ale z počty zabirau jaje paśtaniec Izabelinskaha Načalnika. Z Izabelina Načalnik ũsioždyki hazety mnie nie addaje. Što heta za palityka? Dziela hetaho ja padaŭ zaŭabu da Waŭkawyskaha Kamisara na hetaho Načalnika p. Jelinka, a Was, p. Redaktar, praśu prysłać mnie hetyja № № iznou i adresawać da mianie hazety prosta na Waŭkawysk, nie ũspaminajučy niebaspiechnaho Izabelina.

S paśanaj

Ks. J. Hermanowič.

BRATY BIELARUSY!

Kali Wam darahaja swaboda našaho Bielaruskaho narodu, kali Wy jamu lepšaj doli žadaicie, kali Wy jaho nia to što kachaicie, ale kali choć jaho šanujecie — prysyŭtajcie — što chto moźa na „Krynica“, kab jana maŭla żyć, dy budźić sa snu tych bratou našych, što jšće śpiać, kab jany paŭstali i pačali żyć życiom čaławieka!..

Na „KRYNICU“ achwiarawali:

p. M. Andrzejkowič 26 m.

ksiondz N. N. 150 m.

ks. W. Ramanoŭski 100 m.

ks. R. Butrymowič 50 m.

Ksiandzy studenty u Liblinskim Uniwersytecie 98 m.

Sami čytajcie i druhim dawajcie swaju rodnuju bielaruskuju hazetu „KRYNICU“!..

Swaja počta.

Ksiandzu J. Hermanowiču u Łapienicy: Piśmo Waśa nam pryslanaje atrymali. Ščyraja Wam padziaka.

p. St. Stankiewiču u Arleniatach: Usio toje, što Wy nam prysłali, my atrymali. Karystaim. Dziakum. Kalendarou i kniżak pastaraimsia wystać na imia Waśaho probaśča.

Ksiandzu A. Radziwonu: Prośbu Waśu wypaŭniaim. „Krynica“ pasyŭtaicca ũžo pawedle nowaho adresu.

p. St. Lubič-Majeŭskamu u Zambrowie: Pisulku Waśu atrymali. Pawedle Waśaj prośby „Krynica“ pasyŭtaim. Nie zabywajcie ab nas! Što u Was čuwać?

BIELARUSKI KATALICKI KALENDAR**„KRYNICA“**

na 1920 hod

užo nadrukawany i pradajecca.

Kalendar „KRYNICA“ duźa cikawy, koźny Bielarus musić jaho mieć.

Kalendar „KRYNICA“ kasztuje usiaho 3 marki, a dla kniźnic, tarhoucau, i dla tych, chto kuplaje nia miensz jak 10 sztuk dajecca skidka 25 prac.

Kalendar „KRYNICA“ pradajecca: u Biel. kniharni u Wilni Zawalnaja 7 i u Red. hazety „KRYNICA“ św. Jana kw. 2.

Redaktar i Wydawiec Ks. Adam Stankiewič.



25. XII. 1919.

Usim našym čytarom i spahadčykam pasyłaim našaje šcyraje žadańnie WIASIOŁAHO ŚWIATA!!!

„CHRYSZTUS NARADZIŪSIA!.. IDZIOM, PAKŁONIMSIA JAMU!“

Ci-ż nie zadryżyc, ci-ż nie zabjecca żywiej sercā chryścijanina u dzień naradźennia Boha—Čaławieka? Ale što hawaru — chryścijanina! Ci-ż u hety wialiki dzień astantecca zimnym, biazučasnym serca ahułam čaławieka, jaki čuje, cierpić, dumaje, jaki poŭny unutrannaho zmahannia, poŭny tuhi, poŭny žadannia niečaho biazkońcaho, wiečnaho?... Tak, serca heta siannie zdryhanie, zaščymić, żywa, wiasioła, nadziejna zabjecca! Bo siannia pa ūsim świeci razlahaicca zwon, zwon dziŭny, niazwyčajny, aznajmlajučy światu naradźennie taho, chto hety świet adradziŭ, chto mahutnaj rukoj swajej parwaŭ žaleznyja puty niawoli i da postupu sapraŭdnaho, da światła, da roŭnaści, da bratstwa pakazaŭ ludzkaści darohu... I hudzić hety zwon, hudzić wažna, wiasioła, mahutna; hudzić ad kraju da kraju, ad siata da siata, ad chaty da chaty, hudzić swaju čaroŭnuju piešniu —

«Chrysztus naradziusia!
Idziom, paklonimsia Jamu!»

Aŭhust, Rymski Cezar, wydaŭ zahad, kab spisać swaich paddanych, kab wiedać lik ich... I woś, pastušny woli čužoha wafadara, adny špakojna, druhija spraklonam na wusnach, iduć kožny da miesta pakaleńnia swaho... Siarod hetaho nataŭpu padarožnych spatykaim my dźwie dziŭnyja ludziny — mužčynu i kabietu. Twar ich sumny, choć poŭny supakoju, poŭny rāzwahi i światości. Wopraika na ich ubohaja, abnošana. Imia hetych dźwioch asob: Jazep i Maryja. Iduć jany i śpiašajuć u „Ziamlu Judejskiju, u Dawida miesta, Betlejem jakoje zawiecca“ śpiašajuć... Užo prahaładalisia, užo zmarylisia, prajšoŭšy skalistyja Judei darohi... Užo wiačareje... Soniejka apošnim swaim pramienniem, bytcam na rāzwitańni šcyra abniało padarožnych i chutka schawa-

asia za hory... Dy wot užo i Betlejem. Uwachodziać any u miesta z nadziejaj, što znajduć supačywak, znajduć pasitak. Ale nie! Jazepu z Maryjaj nima dzie tut dziecca.

* * *

Wiasioła u mieście! Usiudy świeciac ahni; Zasięšy u ciopłaj chaci, pry sytnym stale, jaduć, pjuć i zabaŭlajuca swajaki, znajomyja, pryjacieli... Siarod natoŭpu bahatych, biazdušnych, biazučasnych światu hetaho — biednym, cichim, uikomu niawiedamym — Jazepu z Maryjaj nima prytułku...

Usiudy zalahta užo noć. Noć dziŭnaja, čaroŭnaja, noć Uschodu tajomnaho. Wysoka nad ziamloj Judei usplyŭ miesiac jasny, aharnuŭ jaje swaim światom bladym, a sam pryhoży bytcam zastyŭ, akamianieŭ na miejcy. Miljardy źwiedzak niejak żywa, wiasioła zamiatusilisia na niebie. — Cišynia i supakoj Boży spawili ziamielku... Krychu woddal ad Betlejemu u skale była wyrwa wialikaja, padčas niepahody skacincy s pastuškam prypyn dajučaja. Tut-ža i Boh—Čaławiek na świet naš źjawiusia.

„Chrysztus naradziusia!
Idziom, paklonimsia Jamu!“

* * *

Miž hołymi, zimnymi ścienami na pachučym siency, ubohimi spawity pialonkami, spačywaje toj, chto hojna, kinuŭ światu dary załatyja, dary Dabra, Praŭdy, poŭnaści żyćcia, roŭnaści, bratstwa, sprawiadliwaści... Trudna ūsio heta budziā zrazumieć tym, kamu mnostwa służyć słuž—niawolnikaŭ, kamu usiaho dawoli chapaje!... Trudna ūsio heta uciamić tym, chto štodnia swajo ciela pachučaj maścij naciraje, żywicca ježaj adbornaj i poicca winom zamorskim, chto prystanišče sabie u pałacach — charomach maje. Nia ūtoŭpicca heta biadota pry Boha — Čaławieka naradźeńni u haławie taho, chto u zołaci —

sierabry, u roskašy, u samalubstwie, u sile znašoŭ boha swaho. Ubohija ścieny i pialonki Chrystowy astanucca niezrozumieły dla akaletaj dušy čaławieka.

* * *

Ad času naradžeńnia Chrystusa prašto ŭžo šmat času, prašto ŭžo dziewiennacca stalećciaŭ Na praciahu usiaho hetaho času zaŭsiody pyšna krasawaŭsia, pawiewaŭ ściah Chrystoŭ, a na im zaŭatymy pišaŭsia litrami: wolnaść, roŭnaść, bratstwa, spriawiadliwaść, praŭta, dabro, charastwo...

Cicha, ale mahutna pawiawaŭ ściah hety i chaŭtury-pachowiny spraŭlaŭ woraham świetlych, rukoj Božaj wypisanych na sabie, dumak.

Dzie paŭacy, bahaćcie, mahutnaść dzikaŭho kata Heroda i maraŭnaho wyradka—kaleki Nerona?.. Dzie sława i sła wialikaho i mudraha samaluba Napoleona?.. Dzie samodzieržaŭje Wilhelmaŭ, Mikalajaŭ?.. Dzie ŭsie tyja, što jamy — mahiły ryli narodam paddanym, što świetlyja dumki Chrystowy staranna ad wačeŭ ich chawali?..

Zhinuli, jak cień prajšli, pakidajučy za sabo sled krywoj ludzkaj, potam i ślaźmi značany.

* * *

A ściah Chrystowy wysoka-wysoka pawiwaje kab lepš widać byto, kab i tyja ubačyli, jakija nat' ŭžo zabyłisia, što takaje wolnaść, što takaje žyćcio čaławieka hodnaje. I chto tolki uhledzie heny Chrystusa słowy—adarwać swaho woka ad ich nia moža Tady čaławiek sa sna pračyhaicca, tady jon sabie canu i pašanu spatykaje, tady jon samaho siabie zna chodźić... Na Bielaruski Narod pryšoŭ čarod ŭžo. Doŭha ad jaho skrywali słowa praŭdy, doŭha jamu tumanili wočy, doŭha jaho niančyli, apiakawalisia, hoj dali—kaŭtchali, aby tolki jon nie pračnušsia, aby tolki i jon nie ŭbačyŭ henych świetlych dumak Chrystowych — ab wolnaści, roŭnaści, spriawiadliwaści. Dy woś sarwalisia wiaroŭki ad kaŭtyski henaj, Bielaruska što ŭ niawoli trymała, i jon śmieŭtaj pakutnaj stajon staŭ na darohu da wolnaści, da adradžeńnia i poŭnaho raźwićcia bielarskaj dušy swajej.

* * *

Dyk pierastańcia płaćać-sumawać wy, Bielaruskija matki! Pierastańcie tużyć-harawać pa synoch swaich, što pa palach dalokaj Rasiei, Haličyny, Polšcy raskinuli bieŭspatrebna swaje bieły kości! Pamiac ab hetkaj niespriadliwaścij i ab hory wašym s siŭtaj biazupynnaj budzie nas niawolić da adbudowy wolnaj Bačkaŭščyny našaj, aź pokul jaje nie adbuduim, aź pokul jej pačasnaŭ miż susiedziami miesca nie zdabudziem...

Kińcie sumawać i wy, Bielarusy chlebaroby, koŭsa, z horkaścij u sercy, hledziačy na apusćieŭuju, parytuju niŭku swaju! Budzia čas, wyjdzisz ty s pfluham-samatuham, u rodnej wolnaj staroncy, swaju ziarnielku araci. Zašumić twaja niwa zbažynoj, kałošiem poŭnym i ciabie i twaich dzieŭtak nakormić — dawoli...

Proč hanicie ad siabie usialakije sumlewańnia,

ruk swaich ad pracy dzieła adradžeńnia swaho narodu, dzieła woli jahonaj, nikoli nie adymajcie, wy, świetlyja syny narodu, wy dziejačy-artai na zapuščanaj niwie-dušy Bielarusy!

Nie zwažajcie, što worahi našy—adny praz durnatu haławy swajej, druhija praz złość swajej woli, doŭ-mahiły pad nami kapajuć, u zwany bjuć, pachowiny nam spraŭlajuć! Nie zwažajcie na hetu! Za nami praŭda, za nami spriawiadliwaść, za nami toj, chto pieršy hołasna aznajmiŭ świetu ab wolnaści i roŭnaści ŭsiech, za nami Chrystus. I dzieła hetaho my nie pazwolim, kab worahi našy padciali žyćciowu nić našu, nie pazwolim, kab jany nam žyćcio adniali...

* * *

Hudzić zwon pa puščach, baroch, pa siołach, pa chatach Bielarusi... Hudzić jon wažka, praroča, i nowaje Bielarusi žyćcio wiaozuć...

„Chrystus naradzišsia!

Idziom, paklonimsia Jamu!..

Ks. A. Stankewič.



Padarožny i jaho worah

(Apowieść ewanhieličnaja)

Z wialikaha miesta išoŭ padarožny.—

Niadobryja ludzi jaho abstupili,

Adziežu ŭsiu źdźiorli, da śmierci prybili,

Astaŭsia adzin jon, niaduży-trywožny.

Jaho mima kolki prachodniaŭ prajšosia.—

Niwodzien nie bačyŭ spahadliwym wokam

Taho niščašliŭca. Jon widzieŭ zda'oku

Ich zimnyja sercy... Mijaŭci astatosia!..

A byŭ ja' o worah adzin. Toj ubačyŭ

Achwiaru zładziejstwa ludzkoha krywawu;

Zamios da zajezdu i platu naznačyŭ

Za ziołki, dahlad, za pastoj i za strawu.

Wiasioły, ščasliwy pajšoŭ jon damoŭki;

Padziačnuju piešniu anioły zajhrali,

Žalejki, stakrotki schiili hałoŭki,

Patolnyja słowy ulosna šaptali.

Tak koždy čyn dobry dušu ażyŭlaje

Taiomnym wiasiellem, niabieskaj patollu:

I zorki nam świeciac i les nam ihraje,

Bo mienieŭ na świecie niadoli i bolu.

Kazimir Swajak.

26 śniežnia u piatnicu

u bud. 1-je BIEŁARUSKAJE HIMNAZII
(Wostrabramskaja 9)

A D B U D Z I C C A:

I „BETLEJKA“ sceničny tvor u 5-ci zjawach

II KANCERTNY ADDZIEŁ.

Napašledak TANCY, POCZTA, BUFET...

Bilety pradajuca: u dzień spektaklu
pry ŭchodzie, a raniej u budynku
himnazii pakoj 14 ad 3—5.